

Pozbawiony wolności za spłacone koszty sądowe

12 kwietnia 2012

Fundacja Lex Nostra złożyła do Ministra Sprawiedliwości wniosek o zbadanie skandalicznej sprawy pozbawienia wolności przedsiębiorcy Ryszarda Sidorowicza przez Sąd Rejonowy w Goleniowie na wniosek komornika Norberta Korzeniowskiego.

Jest to skandaliczny przypadek bezkarności urzędniczej, która może spotkać każdego z nas. Jest to przykład jak administracyjnie można nie tylko zniszczyć przedsiębiorcę, ale też – „prewencyjnie” – obciążyć go olbrzymimi kosztami sądowymi, a gdy to „nie pomoże” – wsadzić do więzienia. A jak będzie dochodził swoich praw – to zasądzić kolejne 2760 zł. za jeden termin rozprawy.

Zdaniem p. Ryszarda Sidorowicza geneza jego obecnych kłopotów to rok 2002 i wybory na Burmistrza Goleniowa, w których brał udział jako jeden z kandydatów. W wyborach uzyskał duże poparcie mieszkańców, jednak Burmistrem został Andrzej Wojciechowski.

Po przegranych wyborach – zdaniem p. Sidorowicza – uruchomiona została przeciwko jego żonie nagonka administracyjna zmierzająca do wypowiedzenia dzierżawy „Restauracji u Żaka” znajdującej się w dzierżawionym od gminy budynku. W jej efekcie p. Sidorowiczowie otworzyli 10 km od Goleniowa zajazd „Gościniec Pomorski” w Babigoszczy.

Gdy p. Sidorowicz dowiedział się, że Burmistrz Goleniowa p. Andrzej Wojciechowski jednoosobowo obniżył nowym dzierżawcom „Restauracji u Żaka” stawkę dzierżawną, p. Sidorowiczowi „puściły nerwy” i wystosował do niego list otwarty, w którym nazwał go pasożytem, łobuzem. W wyniku listu otwartego został pozwany przez Burmistrza Andrzeja Wojciechowskiego do Sądu Karnego w Goleniowie i Sądu Cywilnego w Szczecinie.

Pierwszym procesem był proces w Rejonowym Sądzie Karnym w Goleniowie, gdzie składowi przewodniczył SSR Grzegorz Kołakowski. Jak twierdzi p. Sidorowicz – został on w tym procesie „zlinczowany”. Sąd orzekł o kosztach sądowych, które zobowiązany był pokryć p. Sidorowicz.

W międzyczasie p. Sidorowiczowie zostali zmuszeni – kolejnymi decyzjami administracyjnymi – do zamknięcia zajazdu „Gościniec Pomorski” w Babigoszczy. Żona p. Ryszarda również została uwikłana w osobny cywilny proces sądowy.

Ponieważ p. Ryszard Sidorowicz cały czas się odwoływał i dążył do uchylenia wyroku, Sąd Rejonowy w Goleniowie uruchomił przeciwko p. Ryszardowi postępowania egzekucyjne, do których włączył się goleniowski komornik Norbert Korzeniowski.

W 2009 roku widząc bezsens dalszej utarczki, po rozmowie z żoną i z dziećmi, p. Ryszard Sidorowicz zdecydował się uregulować należności sądowe poprzez wpłatę ich do komornika. Należności te spłacił w ratach.

Ostatnia wpłata została dokonana komornikowi w dniu 18.02.2010 r.

W dniu 22.02.2010 r. komornik przy Sądzie Rejonowym w Goleniowie – Norbert Korzeniowski wydał postanowienie o zakończeniu postępowania egzekucyjnego (sygn. KMS 184/08) z uwagi na fakt, iż roszczenie objęte tytułem wykonawczym zostało zaspokojone w całości.

Pomimo tego faktu komornik Norbert Korzeniowski zaniechał wycofania swojego wniosku złożonego do Sądu Rejonowego w Goleniowie o wyjawienie majątku przedsiębiorcy – p. Ryszarda Sidorowicza, czego skutkiem postępowanie I Co 464/07 toczyło się nadal.

W dniu 25.02.2010 r. odbyła się kolejne posiedzenie Sądu, na które nie stawił się p. Ryszard Sidorowicz, gdyż nie miał faktycznej możliwości zapoznania się z treścią wezwania

(awizowane).

Przed Sądem Rejonowym w Goleniowie nie stawiał się również komornik Norbert Korzeniowski, prowadzący Kancelarię Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Goleniowie.

Sąd ogłosił postanowienie o zastosowaniu wobec p. Ryszard Sidorowicza kary porządkowej w postaci zastosowania aresztu na 10 dni.

Pomimo tego orzeczenia komornik Norbert Korzeniowski nadal nie wycofał swojego wniosku o wyjawienie majątku, choć był – jako strona – poinformowany o treści orzeczenia. Ryszard Sidorowicz poinformowany nie był.

W dniu 22.04.2010 r. Sąd Rejonowy w Goleniowie wydał nakaz doprowadzenia przez policję p. Ryszarda Sidorowicza do Zakładu Karnego w Goleniowie, wraz z nakazem przyjęcia w trybie art. 916 k.p.c.

W dniu 31.05.2010 r. policja zatrzymała p. Ryszarda w jego domu i na oczach rodziny i sąsiadów wyprowadził skutego do radiowozu. Nikt nie informował o przyczynach zatrzymania. W efekcie p. Sidorowiczów spotkała olbrzymi tragedia w postaci nieodwracalnego dramatu ich dziecka.

Dopiero w Zakładzie Karnym p. Ryszard Sidorowicz dowiedział się, że postępowanie o wyjawienie majątku trwa nadal i to ono jest przyczyną aresztowania p. Ryszarda.

Komornik Norbert Korzeniowski wycofał swój wniosek dopiero w dniu 8.06.2010 r., czyli blisko 4 miesiące od umorzenia postępowania i 9 dni po osadzeniu p. Ryszarda w zakładzie karnym.

W efekcie p. Ryszard Sidorowicz spędził 9 dni w zakładzie karnym. Efektem „spektakularnego” zatrzymania była olbrzymia tragedia rodziny p. Sidorowiczów i poniżenie przedsiębiorcy, który odważył się kandydować na fotel burmistrza.

W dniu 02.12.2011 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo wniesione przez p. Ryszarda Sidorowicza przeciwko komornikowi i ... zasądził od p. Sidorowicza na rzecz Skarbu Państwa 2.760,00 zł. (dwa tysiące siedemset sześćdziesiąt złotych) tytułem kosztów procesu – jednej rozprawy w dniu 1.12.2011 r.

W uzasadnieniu Sędzia SO Agnieszka Skrzypiecnapisała, iż „przepisy k.p.c. nie nakładają na komornika obowiązku cofnięcia wniosku o wyjawienie majątku...”, oraz „zastosowanie aresztu wobec dłużnika nie jest normalnym następstwem zaniechania cofnięcia wniosku (sic!)”.

Pozostawię to bez komentarza...

W dniu 18.01.2012 r. – przy pomocy prawników Lex Nostra – została sporządzona apelacja od tego haniebnego wyroku.

W imieniu Fundacji Lex Nostra wystąpiłem do Pana Ministra Sprawiedliwości Jarosława Gowina o objęcie nadzorem tego postępowania, albowiem okazuje się, iż nikt nie jest winien olbrzymiej osobistej tragedii, która spotkała p. Ryszarda Sidorowicza, niegdyś prężnego przedsiębiorcę i działacza niepodległościowego, a później samorządowego – dziś człowieka nie będącego w stanie zrozumieć tego co go spotkało w demokratycznej, praworządnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ja też tego nie mogę zrozumieć.

Autor: Maciej Lisowski – dyrektor Fundacji Lex Nostra
Nadesłano do „Wolnych Mediów”